

**Niekonwencjonalnie Statystyczna
Zielona Wyspa**

Mariusz Jędrysek, sierpień 2012

Gospodarczy w Polsce jest wzrost
- procent pięć, dochodu tysiąc.
U sąsiada sprawa jest zła
- wzrost: procentów zaledwo dwa.

Więc nasz premier się tym chwali,
by go znowu wybierali.
Nie wspomina tylko nam że,
sąsiad ma dochodu pięć.

Plus pięć procent, gdy mam tysiąc,
- więc przybywa mi pięćdziesiąt.
Procent dwa - gdzie pięć tysięcy
- złotych sto ma sąsiad. Więcej!

Gdym dalej tak wyliczał:
na wzrost sąsiad nam pożyczał,
dług - odsetek wziął pięćdziesiąt,
sąsiad ma więc sto pięćdziesiąt.

Sąsiad urósł procent aż trzy.
my zaś zero - tyleż więc my?
Gdy nas rząd pocziwych mami
- statystyki liczymy sami.

A korupcja, koszty, sprawy...
- pijarowski rząd kulawy...
Więc co u nas pozostało?
Mniej niż zero - trochę mało.